

Kardyni-Pelikánová, Krystyna

Karolína Světlá wobec powstania styczniowego

Sborník prací Filozofické fakulty brněnské univerzity. D, Řada literárněvědná. 1968, vol. 17, iss. D15, pp. [53]-62

Stable URL (handle): <https://hdl.handle.net/11222.digilib/108104>

Access Date: 29. 11. 2024

Version: 20220831

Terms of use: Digital Library of the Faculty of Arts, Masaryk University provides access to digitized documents strictly for personal use, unless otherwise specified.

KRYSTYNA KARDYNI-PELIKÁNOVÁ

KAROLINA SVĚTLÁ WOBEĆ POWSTANIA STYCZNIOWEGO

Kiedy w roku 1846 prasa austriacka doniosła o stłumieniu powstania w Galicji i później o straceniu jego przywódców, wiadomości owe oblała rzewnymi łzami młodzianka Johanka Rottová.¹ Było to zapewne jedno z pierwszych zetknięć Karoliny Světléj z problematyką polskich walk narodowo-wyzwoleńczych. Zarówno to wspomnienie, jak i późniejszy kontakt z Honoratą z Wiśniowskich Zapovą, z którą wspólnie „czytywała po polsku”,² obudzić musiało w przyszłej pisarce zainteresowanie sprawami polskimi, zwłaszcza zaś literaturą polską. Nic więc dziwnego, że w roku 1860, jak pozwala nam stwierdzić jej korespondencja,³ sięgnęła po książkę poświęconą literaturze polskiej. Světlá nie wymienia wprawdzie autora wspomnianej książki, lecz niedalekim prawdy wydaje się domysł, iż szło tu o *Nástin dějin písemnictví Polákův* wydany w roku 1858 przez Henryka Suheckiego. Praca, nie przedstawiająca zbyt wielkich wartości interpretacyjnych ani bibliograficznych (autor bałamutnie informuje np. o Słowackim!), rozczarowała Světlą do literatury polskiej i Polaków. Wtedy to wyrwały się jej gorzkie słowa: „nedívím se více znájit teď polskou slovesnost, že tento národ zaniknouti musel, tento katolicismus ho musel zahubití, tu žádná pomoc nebyla“.

Czytelnik utworów Světléj może więc słusznie zastanowić się nad tym, jak to się stało, że pisarka, która w roku 1860 wydaje tak surowy sąd o narodzie polskim, trzy lata później napisze utwór apoteozujący pewne cechy tegoż narodu, podnoszący je do godności wzoru. Mowa tu o szkicu *Několik dní ze života pražského hejska* opublikowanym w roku 1863 w piśmie Lumír wydanym przez V. Háika.

Częściową odpowiedź na owo pytanie znaleźć możemy wertując spuściznę literacką Světléj. Zamknięte są w niej bowiem dowody na to, że zainteresowanie czeskiej pisarki sprawami polskimi było długotrwałe i głębokie, pozwalało jej więc na dokonywanie korekt i wnoszenie poprawek do poprzednio sformułowanych sądów. Sprzyjały zaś tym zainteresowaniom zarówno wspomnienia młodzieńczych kontaktów z Honoratą Zapovą, jak i późniejszy wybuch powstania styczniowego oraz dyskusje czeskie związane z polską insurekcją (w r. 1864 K. Světlá wraz z Z. Podlipską i E. Krásnohorską uczęszcza na lekcje języka polskiego prowadzone przez H. Suheckiego⁴), czy wreszcie w okresie jeszcze późniejszym, osobiste przyjaźnie i kontakty pisarki z przedstawicielami polskiej literatury.

Nie każda jednakże modyfikacja poglądów — świadcząca wprawdzie o czyjejs docieklivości i prawości — pociągać za sobą musi skutki artystyczne. Toteż wypadnie zastanowić się nad innymi jeszcze czynnikami — subiektywnymi i obiektywnymi — które spowodowały, że spod pióra Světléj wyszedł

utwór będący hymnem na cześć polskiego patriotyzmu. Geneza powstania szkicu o „praskim dandysie“ jest bowiem jak najściślej związana z programem literackim „majowców“ uznanym i współtworzonym przez Světlą. Na programie tym lata powstania 1863—1864 odciśnęły swolste piętno.

Postulaty europeizacji, unowocześnieńia literatury, formułowane w piśmienictwie czeskim końca lat pięćdziesiątych, a występujące równocześnie z żądaniem ideowości sztuki, w okresie powstania wzbogacają się o jeszcze jeden, postawiony wcześniej przez V. Háłka, ale obecnie w latach 1863—1864 wybijający się na miejsce naczelne. Jest nim znane stwierdzenie, uważane za główny motyw krytycznej działalności Háłka⁵ a wygłoszone w artykule *České básnictví v poměru k básnictví vůbec⁶*: „Za źródło poezji nie uznajemy namiętności, lecz życie całe, a w życiu czyn ...“. Stwierdzenie owo w odniesieniu do poezji stawało przed artystą żądania aktualności, tendencyjności i ideowości dzieł. Kazało pojmować sztukę jako czyn twórczy, stanowiący konieczny warunek rozwoju ludzkości w ogóle, a poszczególnych narodów w szczególności. Artystę kreowało na przywódcę duchowego narodu. To on, twórca, miał za zadanie wśród krzyżujących się tendencji i haseł swej doby rozpoznać nieomylnie te, które naród jego pchną naprzód, podniosą wyżej, przyczyniając się tym samym do pomnożenia skarbów we wspólnej dla całej ludzkości skarbnicy wartości duchowych.

Postulat „czynu“, będący w sformułowaniu Háłka zupełnie określoną koncepcją powołania artysty, jego stosunku do narodu i ludzkości, w latach powstania nabiera szczególnego aspektu. Jest rzeczą wiadomą, że insurekcja w Królestwie znalazła w Czechach żywy oddźwięk. (Wykazali to w swych pracach V. Žáček, A. Grobelný, Z. Hájek a z polskiej strony głównie J. Magnuszewski.) Towarzyrzyły jej sympatie, nawet entuzjazm szerokich warstw narodu czeskiego. Publicystyka, zwłaszcza propolsko nastawione pisma młodobolesławskie, a od wiosny 1863 i główne pisma praskie, podnosiła niejednokrotnie rzucone przez Háłka hasło „czynu“, precyzując jego treść zupełnie jednoznacznie jako ruch wyzwolenny, zerwanie z konformizmem, z dotychczasową, znikome rezultaty przynoszącą, metodą legalnych walk o zdobycie pewnych swobód narodowych w ramach monarchii habsburskiej, jako opowiedzenie się wreszcie za otwartą walką z wrogiem narodu.

Dla ilustracji nastrojów czeskich w latach powstania styczniowego służyć może jeden, niezwykłe wymowny szczegół. Oto gdy przy zakładaniu Klubu Artystycznego (Umělecké besedy) wybierano dla niego hasło, największy aplauz zdobyły trzy: „Sztuce serce, wolności krew“, „W sztuce swoboda“ i „W sztuce wolność“. Hasła te więcej mówią o tendencji epoki, o kierunku, w jakim usiłowano pchnąć rozwój literatury i w ogóle sztuki czeskiej, niż jeden programowy artykuł wstępny.

Wychodzące w Pradze w roku 1864 pismo Svoboda, będące kontynuatorem i spadkobiercą ideowym i formalnym polonofilskich pism młodobolesławskich Boleslavana i Pravdy, nie waha się jawnie napisać:

*Na místo šmytce vezmi břitký meč,
na místo písňé kletbu na rtech nos,
němá, však citelná buď tvoje řeč,
kdeš žebrał, ch t ě j, kdeš marně žádal, h r o z i*

*A když i hrozbu nikdo neslyší,
pak zatní tu svou svalovitou pěst;
pod ranou tvou se vzdory utiší,
z prolité krve vzroste tvoje čest.⁷*

„Czyn“ więc w piśmiennictwie czeskim lat powstaniowych — to żądanie postawy aktywnej, odrzucenie bierności i układości, lęku i kompromisu. Poeta zaś, wieszcz, nie bywa przeciwstawieniem szarej masy ludzkiej, jednostką wybraną wprawdzie, ale wyobcowaną i niezrozumianą przez ogół. Przeciwnie. Postawę jego cechować ma nie alienacja, lecz ścisły związek z ludźmi; ma on budzić sumienia, pośredniczyć między historią a ludem, oświecając i porywając ten ostatni do czynu.

Sformułowania te, zawarte w czeskiej prasie demokratycznej, wykazują uderzające zbliżności z hasłami głoszonymi przez lewicę młodoheglowską, w Polsce np. przez Edwarda Dembowskiego.⁸

Nie było przypadkiem, że postulat tak pojmowanego „czynu“ został śmiało i bez obstrukcji sformułowany właśnie w czasopiśmiennictwie. Prasa periodyczna przecież stwarzała prześwietłą okazję realizacji głoszonej zasady, liczyć bowiem mogła na szeroki zakres oddziaływań ze względu na przystępność tego typu form twórczości dla ogromnego grona odbiorców. Nic dziwnego też, że publicystyka oceniana była wówczas w Czechach bardzo wysoko. Na oceny owe wpływała zapewne również żywa wciąż tradycja twórczości Karola Havlíčka-Borovského.

Wymienione wyżej czynniki rzutować musiały na charakter literatury pięknej powstającej w tych latach gorących dyskusji wewnątrznarodowych, w których sprawa polska była katalizatorem zachodzących reakcji. Literatura tego okresu nosi na sobie nierzadko znamiona publicystyki, co jej czasem już współcześnie wypominano, stwierdzając, iż poezja „dogadująca aktualnym dążeniom jedynie politycznymi i tendencyjnymi aluzjami się żywi“.⁹ Zdawano sobie przy tym sprawę, że jest to konieczność, że przy założeniu tendencyjności i agitacyjności sztuki haracz taki nieraz zapłacić należy, a gdzie czas nagli — zapłacić warto.

Skłaniający się ku radykalizmowi społecznemu demokraci czescy, wysuwający tak otwarcie problematykę narodowo-wyzwoleńczą na plan pierwszy, raz po raz dotykać musieli sprawy, która jak rana jętrzyła ówczesne czeskie życie narodowe: sprawy apostazji narodowej.

W latach sześćdziesiątych przestarzałym już było przeświadczenie, że samodzielność narodowa wynika z faktu, iż rozwijać się będzie piśmiennictwo w jakimś języku narodowym, że zamykać się w nim będzie sumę pewnych obyczajów i zwyczajów ludowych, że ubierać się je będzie wreszcie w określony strój artystyczny uświęconych tradycją tropów poetyckich. Uświadomiono bowiem sobie wówczas w Czechach, że — jak to kilka lat później określili Antal Stašek — „nie chodzi o to, by w środku Europy utrzymało się kilka milionów ludzi mówiących po czesku. Zadanie jest szczytniejsze, bardziej wzniosłe: idźcie o to, by na ziemiach naszych wzrósł i rozwinął się naród o niezwykłej mocy ducha i moralności, naród, który by tworzył w sobie idee i uszczęśliwiał nimi świat“.¹⁰

W realizacji tak nakreślonych celów jedną z największych przeszkód stanowić mogła obojętność społeczeństwa wobec spraw narodowych. Tym bardziej, że wytworzeniu się jej sprzyjały warunki polityczne, że istniały teorie, które rozwijającą się dopiero indywidualność narodową czeską uznawały za coś lokalnego i z lekkim sercem włączały ją bądź w obręb dojrzałej, posiadającej wszystkie cechy narodowego życia narodowości niemieckiej, bądź podporządkowywały wymyślonemu odpowiednikowi tej ostatniej — „narodowości“ siołańskiej. Sprzyjał tym tendencjom fakt, że wszelka kariera życiowa, awans

społeczny łączyły się nierozzerwalnie w monarchii habsburskiej z koniecznością odrzucenia własnej narodowości. (Jeszcze w r. 1870 Michał Bałucki opowiada anegdotę o urzędniku Czechu wynajmującym na powiedzi ze skrucą: „Ich bin Böhme“, na co miał otrzymać odpowiedź od równie prawomyślnego księdza: „Grzech to wprawdzie nie jest, ale zawsze...“)¹¹

Wcześniejsze, bo z lat trzydziestych świadectwo apostazji dał Jan Pravoslav Koubek, który o owych osławionych „huzarach bachowskich“, austriackich urzędnikach czeskiego pochodzenia, powie w przypisie do wiersza pod znamienym tytułem: *Polka patriotka nieczeskiemu Czechowi*: „Między dziesięciu Czechami w Galicji znajdziesz z pewnością ośmiu odszczepieńców, tzn. niesłowian, dziewiąty jest Polakiem, dziesiąty dopiero powie, że jest Czechem.“¹²

Lata sześćdziesiąte są świadkami kontynuacji walki wypowiedzianej owym „nieczeskim Czechem“. Rozwijająca się bujnie prasa rozpoczęła regularną wojnę przeciw nim. Karol Sabina (wówczas już — o ironio! — konfident policyjny „Roman“) zamieszcza w *Pravdzie* młodoboheślawskiej dłuższy artykuł, w którym analizuje przyczyny polityczne, gospodarcze i społeczne zjawiska odszczepieństwa.¹³ Wtórkuje mu prasa morawska¹⁴ zwłaszcza piórem F. J. Kubíčka. Publicystykę wspierają inne formy literackie: opowiadanie, krótka „arabeska“, felieton. Temat patriotyzmu — i to patriotyzmu czynnego — przewija się więc w różnego rodzaju utworach-literackich, co z pewnością ułatwia percepcje niesionych przez te ostatnie idei.

Wszystkim tym wystąpieniom towarzyszy nieustannie obecność walk toczących się w Polsce oraz świadomość wielkości literatury polskiej. Ta ostatnia staje się dla czeskich kręgów demokratycznych jawnym przykładem spełnienia roli przed literaturą czeską dopiero stawianej: roli współtwórcy historii narodowej, wyrażiciela pragnień mas ludowych, organizatora ich dążeń. W polskim piśmiennictwie zwłaszcza wysokich ocen doczekają się utwory Adama Mickiewicza. U niego demokraci czescy szukać będą argumentów filozoficznych i etycznych w walce wydanej ówczesnym kręgom zachowawczym, którym autorytetu swego użył schodzący na pozycje konserwatywne F. Palacký. Dojdzie nawet do publikacji *Ksiąg narodu* Mickiewicza, potraktowanych jako przykład kształtowania dumy narodowej, jako przykład artystycznego uzasadnienia i sankcji moralnej udzielonej przez wielkiego poetę bojom o niepodległość.¹⁵ Tłumaczenie *Ksiąg narodu* stanowi klasyczny przykład wykorzystania jednej z trzech możliwości, jakie następuje nawijywane do tradycji własnej¹⁶ (które wszakże wyodrębnić można i w recepcji dzieł literatury obcej), mianowicie: przejęcia na użytek własny idei zawartych w utworze powstałym w innej epoce czy w innej literaturze.

Opisywanie wypadków toczących się w Polsce, polskie motywy w ówczesnej czeskiej produkcji literackiej spełniają podwójną rolę: bywają same przedmiotem rozważań, ale częściej są tylko skalą porównawczą dla określonego wariantu czeskiego, albo tkwiącą w rzeczywistości politycznej, lecz nie ukazaną w tworzonej fikcji artystycznej analogią, jakimś punktem odniesienia wartościującym, dopełniającym i pogłębiającym sens ideowy kreślonych obrazków.

Tylko w oparciu o przeżycia związane z lekturą polskiej literatury oraz z wypadkami toczącymi się w Królestwie w 1863-64 r. staje się w pełni zrozumiała i uzasadniona czeska problematyka mickiewiczowskiej przemiany Gustawa Kochanka w Konrada-spiskowca i apostoła sprawy narodowej. Wątek ten odna-

leżć można niejednokrotnie w ówczesnym piśmiennictwie czeskim. Zapoczątkował go J. V. Frič w pisanych dla nerudowskiej Rodinnej kroniki *Listach o Słowackim*, kiedy to zarzucił Kollárovi połowiczność uczuć patriotycznych w znanym powiedzeniu o podziale serca między ojczyznę a Minę.⁷¹ Ten sam motyw odnajdziemy w wierszu E. Špindlera *Mej ojczyźnie* (*Mé vlasti*), w którym miłości kobiety przeciwstawiono miłość ojczyzny. Jan Neruda zaś w redagowanej przez siebie Rodinnej kronice zamieścił opowiadanie Ed. Ruffera *Polská láska*,¹⁸ w którym poświęcenie życia osobistego na rzecz ojczyzny wyodrębniło się w specyficzny gatunek „polskiej miłości“.

Intelektualistów czeskich mógł w motywle tym nęcić jeden zwłaszcza moment: owa przemiana Gustawa w Konrada oznaczała wybór, była symbolem heroizmu życia, wypowiedzeniem historii swego „veto“, zerwaniem z konformizmem i układowym czekaniem na „lepsze czasy“, „lepsze okazje“, odrzuceniem wygodnictwa, drobnomieszczańskiego zamykania się w ciasnym światku życia rodzinnego. Idea patriotyzmu zamknięta w najlepszych dziełach polskich romantyków uprzytamniających, że misja dziejowa nie jest przywilejem, lecz obowiązkiem wymagającym największych poświęceń oraz, że złożenie osobistych spraw na ołtarzu ojczyzny jest najwyższą wartością moralną, przylegała całkowicie do stosunków czeskich w latach, które były okresem przygotowawczym dla wielkich ruchów narodowych „doby táborů“ — potężnych manifestacji ludowych końca lat sześćdziesiątych. Nic dziwnego więc, że patriotyzm polski opisywany był w licznych obrazkach z przeszłości i w reportażach — jak byśmy to dziś nazwali — z pola walki.

Już powstanie listopadowe na ten rys charakteru narodowego Polaków zwróciło uwagę. W czasopiśmie Zora z roku 1835 ukazała się nowelka pt. *Jejka*, której autor A. Palucký malując losy powstańca Jerzego podkreślał polskie bohaterstwo i ofiarność.¹⁹ W drukowanej przez Nerudę *Polskiej miłości* powtarzając ten motyw problem patriotyzmu wzbogacono o nowy aspekt: na decyzję bohatera, by poświęcić sprawy osobiste ojczyźnie, wpływa wyraźnie postawa jego narzeczonej. To jej słowa: „Pójdę do klasztoru modlić się za ojczyznę a ty będziesz działał“ — wyznaczają drogę obojgu kochankom. Gustaw staje się Konradem przy walnym współdziałale ukochanej kobiety. Nasuwa się pytanie, czy to nie ten moment właśnie wpłynął na decyzję redakcji, by wydrukować słabą skądinąd nowelkę?

Rozbudzenie patriotyzmu wśród kobiet czeskich było wówczas sprawą palącą. Sabina w wymienionym już artykule z Prawdy powiada, iż wynarodowieniu podlegają nie tylko chłopcy w szkołach rządowych, ale i dziewczęta w zakładach prywatnych. Konieczność stworzenia pensji żeńskiej, na której młode pokolenie Czeszek otrzymywałoby odpowiednie wychowanie i wykształcenie w duchu patriotyzmu, odczuwało już wcześniej, na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych, grono patriotów czeskich, pomagających K. Wł. Zapowi i jego żonie Honoracie z Wiśniowskich w zabiegach o zezwolenie na otwarcie Instytutu Żeńskiego.²⁰

Konieczność reedukacji patriotycznej kobiet czeskich na początku lat sześćdziesiątych nie była wcale mniej paląca, niż w roku 1848 kiedy Honorata Zapová organizowała Spolek Slovanek mający na celu zakładanie pensji żeńskich, a w którego pracach czynny udział brała jako młoda dziewczyna Karolina Světlá. Zwrócenie uwagi na patriotyzm, ofiarność kobiet polskich było w tej

sytuacji niezmiernie przydatne. Jakże daleko jesteśmy od czasów, gdy Kollár skazywał Emilję Plater na słowiańskie plekio! W latach powstania styczniowego pisma czeskie poświęcają bohaterce powstania listopadowego wielokrotne wspomnienia. Popularyzuje się wówczas również i inną postać, która zdawała się być żywym wcieleniem kobiecego patriotyzmu: przebywającą w Pradze adiutantkę Langiewiczza Henrykę Pustowójtównę. Renata Tyršová wspomina głębokie wzruszenie, jakie przeżyła, gdy ojciec wręczył jej fotografię „bojowniczkii o wolność ojczyzny” — Pustowójtówny.²¹ Patriotyzmowi Polek złożył hołd we wspomnieniach swych drukowanych w Hlasie w roku 1863 Józef Barák.²²

We wspomnianych już wyżej wierszach J. P. Koubka spotykamy postać Polki, która swój patriotyzm przeciwstawia indyferentyzmowi narodowemu Czecha. U Koubka jest to nawet jakiś zaczątek scenki dramatycznej, a cały problem rozpisany jest w rytmie krakowiaka na dwa głosy. Tę samą sytuację, pogłębiającą jednakże psychologicznie, powtarza jedyne dłuższe czeskie opowiadanie o powstaniu 1863 r. pochodzące z okresu insurekcji (do tematu powstania styczniowego literatura czeska powracała jeszcze niejednokrotnie, ale już po jego upadku), którego autorką jest Karolina Světlá. Jest nim szkic: *Kilka dni z życia praskiego dandysa*.²³

Temat opowiadania podsunął Světlej Hálek. Po prostu któregoś dnia zażądał od niej, dla prowadzonego przez siebie Lumíra, utworu, którego jądrem miała być ocena patriotyzmu polskiego. Czasu dawał Světlej niewiele. Opowiadanie miało być ripostą na — niesłuszne zresztą — zarzuty niektórych polskich pism wypominających Czechom niedostatek sympatii dla sprawy polskiej.²⁴

Světlá zamówienie przyjęła, bowiem jak się rzekło, temat był niezmiernie aktualny. Propozycja Háłka przy tym zbiegła się w czasie z przyjazdem szwagra pisarki z Królestwa. Wiele jego obserwacji wchłonęło przygotowywane opowiadanie.²⁵

Napisanie opowiadania dla Háłka mogło się wydawać Světlej nęcące z innych jeszcze względów. Světlá nie ograniczyła się do sugestii Háłka, nie napisała grzecznej laurki dla uczczenia patriotyzmu polskiego i zamknięcia ust pismakom Czasu, fałszywie informującym czytelników polskich o rezonansie powstania w Czechach i jątrzącym, w tych trudnych dla Polaków chwilach, stosunki między obu narodami. I jedynie wypadnie żałować, że niezmiernie krótki termin postawiony przez Háłka uniemożliwił dokładniejsze opracowanie poruszonych w opowiadaniu problematyki.

Světlá nie ilustrowała w *Kilku dniach ...* patriotyzmu w ogóle. Skupiła się natomiast nad zagadnieniem niezmiernie jej bliskim, a mianowicie nad sprawą patriotyzmu kobiet. Emancypację kobiet interesowała się przecież niezmiernie żywo. O wciągnięciu kobiet do czynnego życia narodowego myślała od dawna, od czasu swej przynależności do Spolku Słowanek, od czasu młodzieńczych rozmów i współpracy z Honoratą Zapovą. W roku 1859 dała wymowne świadectwo tej linii zainteresowań pisząc *Listy o wychowaniu żeńskiej młodzieży czeskiej*. Działalność w ruchu emancypacyjnym rozwijała i w latach późniejszych, a sława jej w Polsce związana była między innymi właśnie z tą stroną jej aktywności społeczno-literackiej.²⁶

Utwór *Kilka dni z życia praskiego dandysa* stwarzał doskonałą okazję ukazania polskiego wzorca (postać bohaterki — Polki Jadwigi — nosi wyraźne ślady założeń dydaktycznych) i skonfrontowania go z rzeczywistością czeską, repre-

zentowaną przez Odolana i jego otoczenie. Tak ustawiony temat nie tylko czynił zadość życzeniu Háłka (ocena patriotyzmu polskiego), odpowiadał zapotrzebowaniom chwili (walka z apostazją narodową), ale jednocześnie spełniał polemiczną rolę w stosunku do wystąpień atakujących patriotyczne uniesienia kobiet. A takie wystąpienia miały miejsce np. w wychodzących na Słowacji Církevných listach, które piórem Hurbana zaatakowały postawę Polek, oskarżając je o łaknienie sensacji, fałszywą romantykę i tanie efekciarstwo.²⁷ Takimi samymi sformułowaniami posłużył się bohater utworu Světlej, Odolan, charakteryzując Polki i w ogóle przyczyny powstania: „Za te wszystkie głupstwa winę ponoszą kobiety. One tam rządzą, jak każdy wie, a są największymi kokietkami [...] Wszystkie te ich sławne demonstracje nie były niczym innym jak komedianctwem.”²⁸ Polkóm przeciwstawiła Czeszki, w których towarzystwie człowiekowi jest tak miło, „że i myśleć zapomni”²⁹ Aplauz, jakim paniczkiowie czescy przyjmują jego wywody, wskazywać ma, że postawa taka, którą dopiero dalsze wypadki mają odmienić gruntownie, była częstą wśród młodzieży wychodzącej się z kręgów czeskiej burżuazji.

Odolan, przeciwnik powstania, birbant wznoszący toasty „na cześć rozkoszy”, zamuszony jest jechać do Królestwa w interesach swego ojca. Tam też z woli autorki przeżywa przygodę, którą z początku traktować zamierza jako dzikoromantyczną awanturę, a która wpłynie nie tylko na zmianę jego sądów o Polkach i Czeszkach, o wychowaniu kobiet w ogóle, ale, co ważniejsze, bezmyślnego dotąd hulakę przekształci w człowieka myślącego, budząc w nim zdolność do refleksji. Długi przedśmiertny monolog Jadwigi znalezionej przez Odolana na pobojuwisku, monolog, w którym śmiertelnie ranna dziewczyna wielbi ojczyznę, oddaje cześć bohaterskiej przeszłości Czech, wspomina własne dzieciństwo, rodziców (przy czym wspomnienia te dają krótki zarys wychowania patriotycznego dziesięcioletniej, każe czeskiemu dandyśowi dokonywać nieustannych porównań tej umierającej bohaterki, reprezentantki patriotyzmu polskiego, z tkwiącym we wspomnieniach własnych obrazem kobiet czeskich, zamkniętych w dusznym świątku spraw kuchennych, mody i plotek towarzyskich.

Odolan, który nie wie, co znaczy pojęcie „narodowy”, który demonstracyjnie woła w gronie podobnej mu młodzieży: „Z Niemcem rozumny człowiek jest Niemcem, z Francuzem — Francuzem”, „Ojczyznę mą jest każda ziemia, gdzie mi się dobrze powodzi”, „Každy jest wolny, kto ma pieniądze”, ten sam Odolan zaczyna w trakcie nocnej rozmowy z Jadwigą pojmować znaczenie słów dotąd pogardzanych: naród, ojczyzna, wolność. Ofiarność podniesiona do granic ostatecznych, do złożenia swego życia na ołtarzu ojczyzny, upostaciowana w Jadwidze, budzi w nim nie tylko należny tym słowom szacunek, lecz i uczucie wstydu za dotychczasowe życie. Przy śmiertelnym łożu Polki, znającej i sławiącej bohaterstwo jego przodków („Co Czech to hetman” powiada Jadwiga) uświadamia sobie Odolan swą nicłość i małość, zdaje sobie nagle sprawę jak bardzo tych przodków nie jest wart.

Czytelnikowi opowiadania zostaje przeświadczenie, że wstrząs psychiczny spowodowany przez zetknięcie się Odolana z Jadwigą wywrze niezatarte piętno w duszy bohatera, że skutki konfrontacji rozpoczętych w czasie tej przygody będą wybiegały daleko poza powstańczy epizod życia praskiego dandyśa.

W omawianym opowiadaniu Světlá programowo tendencyjnie zestawiała dwie różne postawy reprezentantów młodzieży czeskiej i polskiej. Bez wahania przy

tym uznala za godnà naśladownictwa jedynie postawę polską, stąd rozkład blasków i cieni w opowiadaniu jest zupełnie jednoznaczny. To Jadwiga wybrała słuszną drogę życiową, to ona opromieniona jest pięknem etycznym. Miłość ojczyzny jest właściwie jej jedyną cechą (na dalszą charakterystykę bohaterki zabrakło i miejsca i czasu), ale za to cechą wyeksponowaną do ostatecznych granic. A mało prawdopodobny — jeśli oceniać go w kategoriach realizmu — dialog między Jadwigą a Odolanem właśnie dzięki temu, że toczy się w obliczu śmierci, nabiera cech niezwykłych. Patriotyzm, będący jego treścią, zostaje w ten sposób postawiony w rzędzie spraw najistotniejszych, ostatecznych. Okazuje się siłą, wobec której śmierć traci swą moc: umierająca Jadwiga ogniem uczuć patriotycznych potrafiła stopić lód obojętności narodowej Odolana, obudzić w nim myśli i uczucia dotąd mu nieznanne.

Postać Jadwigi kreowana jest zgodnie z ogólną tendencją panującą w twórczości Světlej, która bohaterki swe czyniła, jak to zauważył F. X. Šalda,³⁰ „kapłankami ideał, bojowniczkami i inspiratorkami mężczyzn“.

Warto może jeszcze zastanowić się nad pierwowzorem Jadwigi, którą autorka wyposażyła w wielką, o wiecznych wartościach cnotę miłości ojczyzny.

Zwrócono już wyżej uwagę na to, że w okresie powstania prasa czeska często pisała o Emilii Plater i Henryce Pustowójtównie. Zapewne więc te dwie postaci Polek czynnie walczących o niepodległość podsunęły Světlej pomysł zetknięcia Odolana z Jadwigą właśnie na polu walki, w chwili, gdy Polka zostaje ranna w potyczce. Ale te dwie postaci historyczne nie są wyłącznymi prototypami Jadwigi. W biografii czeskiej pisarki można odnaleźć momenty, które rzucają pewne światło i na genezę bohaterki opowiadania i na opisywaną sytuację psychologiczną, w której postać tytułowa — Odolan — dokonuje konfrontacji dwu rzeczywistości polityczno-społecznych i wyprowadza z nich własne wnioski.

Dokładniejsze rozejście się w korespondencji Světlej oraz we wspomnieniach jej i Zofii Podlipskiej pozwala odszukać jeszcze jeden pierwowzór Jadwigi, która „nad słodycz miłości, nad szczęście rodzinne, nad czar piękności, nad własne życie stawia ojczyznę“. Pierwowzorem tym jest wspomniana już tutaj parokrotnie Polka Honorata z Wiśniowskich Zapová, z którą młoda Johanka Rottová kontaktowała się już w końcu lat czterdziestych. Honorata — bratanica Teofila Wiśniowskiego, członka Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, jednego z najwybitniejszych spiskowców galicyjskich, straconego w r. 1847 — po przybyciu z mężem swym do Pragi nie czuła się zbyt dobrze. Wychowana w atmosferze patriotyzmu, przepojona miłością do Czech umiejętnie obudzoną w niej i podsyconą przez męża K. V. Zapa, usiłowała włączyć się w Pradze do czynnego życia kulturalnego i politycznego. Niestety zarówno stosunki polityczne na terenie ówczesnych Czech, jak i zwyczaje środowiska mieszczańskiego, odsuwającego kobiety od tego typu działalności, hamowały całkowicie jej inicjatywę. Mimo wszystkie przeszkody jednak Honorata Zapová dawała całym swym zachowaniem się i działalnością przykład patriotyzmu. W domu swym kultem otoczyła pamięć straconego stryja Teofila. W roku 1848 widzi ją, jak demonstracyjnie pierwsza przypina do piersi biało-czerwoną kokardę.³¹ Wtedy też, zapewne pod wpływem Zjazdu Słowiańskiego w Pradze, powzięła myśl utworzenia Towarzystwa Słowianek, które stawiało sobie cele wychowawcze. Myśl o utworzeniu czesko-polskiej pensji dla dziewcząt nurtowała Zapová i w późniejszych, nie sprzyjających politycznie latach pięćdziesiątych. W urzeczywistnieniu tej myśli przeszkodziła jej śmierć w r. 1856.

Karolina Světlá brała czynny udział w wielu poczynaniach Zapovej. Należała do Spolku Slovanek, w towarzystwie Honoraty spędziła wiele godzin. Była też zapewne świadkiem konfrontacji, których ta ostatnia dokonywała porównując otoczenie czeskie ze środowiskiem polskim. We wspomnieniach o Zapovej Světlá notuje: „Patriotyzm Czechów wydał się jej w porównaniu z patriotyzmem jej rodaków zbyt trzeźwy, prozaiczny, lęklivy, niemal mdły”.³² Zwłaszcza zaś zdumiona była pani Honorata ograniczeniem kobiet czeskich, zamykających się w kręgu mody i plotek, kobiet, dla których nie tylko literatura, sztuka czy polityka, ale nawet problematyka wychowania dzieci była istną *terra incognita*.³³

Postać Zapovej kontrastowo odcinająca się od tła czeskiego głęboko utkwiała w pamięci obu siostr-literatek, skoro obie Světlá i Podlipská poświęciły jej sporo słów uznania w swych wspomnieniach. Světlá tworząc więc postać Jadwigi ją zapewne przywoływała z mroków pamięci, a konfrontacje, których dokonywać musiała jako młoda dziewczyna w towarzystwie Polki, wzbogacone lekturą i doświadczeniami późniejszymi, przekazane zostały Odolanowi, by wywołać w nim przełom duchowy, by z drogi pustych rozrywek zaprowadzić go na trudną ścieżkę samotnych rozmyślań i pracy nad sobą, z których jedynie mogła się w przyszłości narodzić aktywna postawa reprezentowana przez Jadwigę i apoteozowana przez pisarkę.

Szkic Světlej nosi na sobie ślady pośpiechu. Sama autorka wspomina, że Hálek zobowiązał się w korekcie usunąć usterki stylistyczne, czego zresztą nie uczynił. Utwór przełożony został na język polski przez Marię Grabowską i pod tytułem *Kilka dni z życia praskiego dandysa* opublikowany w Ruchu Literackim w roku 1876. Zbliżył on postać czeskiej autorki polskim czytelnikom a jednocześnie posłużył do nawiązania trwałej przyjaźni między Světlą a Bronisławem i Marią Grabowskimi,³⁴ którzy położyli wielkie zasługi w szerzeniu popularności Karoliny Světlej wśród Polaków.

PRZYPISY

- 1 Karolina Světlá, *Z literárního soukromí I*, Praha 1959, str. 238.
- 2 *Polka mezi Češkami. Zpomínka na Honoratu z Wišňovských Zapovou. Z paměti Sofie Podlipské*. Slovanský sborník 1886, č. 10, str. 497.
- 3 Karolina Světlá, *Z literárního soukromí II*, str. 96.
- 4 *Drobné zprávy*. Svoboda 1864, č. 50.
- 5 Por. Dušan Jeřábek, *Vítězslav Hálek a jeho úloha ve vývoji české literární kritiky devatenáctého století*, Praha 1959, str. 47 i n.
- 6 Vítězslav Hálek, *Básnictví české v poměru k básnictví vůbec*. Obrazy života I, 1859. Předruk w: *Sebrané spisy Vítězslava Háška*, Praha 1920, t. XI, str. 12.
- 7 *Ohlas písní srbských*. Svoboda 1864, č. 3. Tytuł jest celowo mylący. Treść i domyślny rym końcowy ostatniej zwrotki „Czech” pozwalają określić prawdziwego adresata tego wezwania.
- 8 Por. *Polskie spory o Hegla 1830—1860*, Warszawa 1966.
- 9 Cytat z recenzji Háška omawiającej tomik poezji A. Hejduka. Literární příloha k Národním listům, roč. II, 1865, č. 1.
- 10 Antal Stašek, *Voborský [in] Blouznivci našich hor. Díl III. Sebrané spisy*, sv. XII. Praha 1927—1928, str. 271.
- 11 Michał Bałucki, *Pisma wybrane*, Kraków 1956, t. VII, str. 268—269.

- 12 Jan Pravoslav Koubek, *Sebrané spisy*, Praha 1857, II, str. 235.
- 13 *Renegáti*. Pravda 1863, str. 481. Problem apostazji omawia Karel Krejčí w książce: *Z doby Nerudovy. Příspěvky k dějinám českého života kulturního a společenského v šedesátých a sedmdesátých letech XIX. století*, Praha 1959.
- 14 *Kapitola o vlastenečích*. Moravan 1863, č. 43.
- 15 Szerzej o tych sprawach piszę w artykule: „Księgi narodu“ w *czeskim ruchu radykalno-demokratycznym w dobie powstania styczniowego*. *Prace Polonistyczne*, seria XXIII, 1967.
- 16 Posługuję się tutaj podziałem dokonany przez Artura Závodského. Por. Artur Závodský, *K problematice navázání na kulturní dědictví v literárním procesu*. *Sborník prací Filozofické fakulty Brněnské university*, ročník IV, 1955, Řada literárně-vědná (D), č. 2, str. 8 n.
- 17 Josef Václav Frič, *Listy o Słowackém*. Paměti III, Praha 1963, str. 82.
- 18 *Polská láska. Ze zápisníků garibaldiána*. Od E. Ruffera. *Rodinná kronika 1864*, č. 14.
- 19 Józef Gołąbek, *Cześć i Słowacy wobec powstania listopadowego*, Lwów-Warszawa 1930, str. 105.
- 20 Por. Edward Jelínek, *Honorata z Wiśnitowských-Zapová*, V Praze 1894, str. 58 n.
- 21 Renata Tyršová, *Jindřich Fügner*, Praha 1927, t. II, str. 71.
- 22 *Vzpomínky Josefa Baráka*, Praha (bez daty), str. 97.
- 23 *Několik dní ze života pražského hejska. Obrázek z polského povstání*. *Sebrané spisy Karoliny Světlé*, Novelly III, Praha 1904.
- 24 Karolina Světlá, *Z literárního soukromí I*, str. 296—297.
- 25 *Tamže*.
- 26 Halina Kuligowska: *Karolina Světlá w polskich przekładach i krytyce*. *Pamiętnik Słowiański*, t. XVI, rok 1966, str. 180.
- 27 Viktor Borodovčák, *Ohlas polského powstania roku 1863 na Slovensku*. Bratislava 1960, str. 110.
- 28 Karolina Světlá, *Několik dní ...*, str. 330.
- 29 *Tamže*, str. 331—332.
- 30 Cytuji za Frankiem Wollmanem, *Slovesnost Slovanů*. Praha 1928, str. 152.
- 31 *Polka mezi Češkami*. Z paměti Sofie Podlipské. *Op. cit.* str. 279.
- 32 Karolina Světlá, *Z literárního soukromí I*, str. 279.
- 33 *Tamže*.
- 34 *Tamže*, str. 296.

UN CONTE DE KAROLINA SVĚTLÁ

SUR LE SOULÈVEMENT POLONAIS DU JANVIER 1863

La correspondance et les mémoires de Karolina Světlá montrent qu'à partir de la révolte à Halič en 1846, l'auteur commence à s'intéresser aux problèmes polonais, non seulement en ce qui concernait la littérature ou la culture mais encore la lutte pour la libération nationale. Cet intérêt était nourri de sa connaissance d'une Polonaise, Honorata de Wiśniowski Zapowa, et de la collaboration avec elle. L'intérêt aux problèmes polonais, la lutte de l'auteur pour l'émancipation de la femme, les postulats des auteurs de l'école de «Máj» (la littérature doit exprimer une idée concrète, lutter contre les renégats ayant renié l'idée de la nation) amenèrent Světlá en 1863 — année du soulèvement de janvier et de grandes discussions en Pologne — à écrire le conte «Quelques mots de la vie d'un dandy pragois». Le conte est avant tout la glorification des Polonaises héroïques.

Traduit par J. Fryčer